GAZETA LWOWSKA.

We Czwartek Nro. 177. 19. Listopada 1818.

Wiadomości zagraniczne.

Wyspa S. Heleny.

Bonaparte otrzymał na wyspie S. Heleny 5 pak z sprzętami domowemi i innemi rzeczami, nadesłanemi mu z Kantonu w Chinach przez P. Elphinstone, tudzież marmurowe popiersie swoiego syna, które go nadzwyczaynie ucieszyło. Rzeźbiarz, który to popiersie zrobił, szacował ie na 100 funtów szterlingów; Napoleon zas posłał mu przez Jenerała Bertranda, wexel na 300 funt. szterl. Wexel ten odesłano do P. Radowicha będącego na okręcie the Baring, samemu zaś nie dozwolono wysiąsdź na wyspę S. Heleny. Powyższe rzeczy oddał Napoleonowi Gubernator Sir Hudson Lowe, z oświadczeniem, że właściwie nie było potrzeby sprowadzania mu onych; przeciwko czemu Bonaparte protestował się formalnie. Podobne spory trwaią ustawicznie, iak świadczy gazeta Londyńska Morning-Chronicle, którą nazywaią gazetą Dworską wyspy S. Heleny.

Wielka Brytaniia.

Zapewniaią że P. Gallatin wysłany do Anglii ze strony Zjednoczonych Stanów Ameryki północney, przyprowadził do skutku traktat, mocą którego główne przedmioty sporów między obu Rządami dogodnym sposobem załatwionemi zostały. Oznaczono dokładnie granice Państw obu, i zawarto nowe umowy względem rybołowstwa w zatoce S. Wawrzyńca tudzież przy brzegach Nowey Fundlandyi, niemniey względem handlu między Ameryką północną a Indyiami wschodniemi. Ze strony Angielskiey czyniono także propozycyie względem wzaiemnego prawa przeglądania okrętów, i zabierania z nich ludzi poiedynczych, ale P. Gallatin oświadczył, że w tey mierze zasiągnąć musi instrukcyy od Rządu swoiego.

W Dorsetshire okazał się duch nietolerancyi sposobem przerażaiącym. Dnia 20go Października otworzono w Tollpuddle kaplicę Metodystów, na który obrządek zgromadziło się mnostwo ludzi z Weymouth. Po skończoney uroczystości wychodzący z kaplicy Metodyści przyięci zostali od zgromadzonego pospólstwa kamieniami i kiiami. Nie oszczędzono nawet i kobiet, a iedney z nich głowę rozłupano; nareszcie kaplicę zrabowano i prawie całkiem zburzono.

Dnia 22go Października zgromadziło się w Westminsterze mnostwo ludzi, dla przysłuchania się processowi, który w dniu tym wytoczony bydź miał między znanym P. Huntem a Dowodcą żandarmeryi Westminsterskiey. Apostoł reformy radykalney obwiniał Dowodcę żandarmeryi, że pleców iego nie bronił należycie od kiiów, któremi ie obłożył redaktor gazety Dostrzegacza (Observers) P. Dowling, podczas ostatnich wyborów Westminsterskich. Gdy miało przyyśdź do rosprawy, oświadczył P. Hunt, że odstępuie od skargi i kontentuie się tem, co otrzymał.

Francyia.

NN. Cesarz Rossyyski i Król Pruski przybyli do Paryża dnia 28go Października. N. Cesarz Rossyyski odiechał tegoż samego dnia wieczorem. — Monitor z dnia 29go donosi w tey mierze, co następuie: „Jenerałowie-Porucznicy, Margrabia Dessolles i d'Antichamp Par Francyi, wysłani od Króla dla przyięcia sprzymierzonych Monarchów na granicy Państwa, powrócili do Paryża dnia 28go z rana, a o godzinie 11stey przed południem udali się do Tuilleryiów, aby Jego K. Mci zdać sprawę z zaszczytnego poselstwa swoiego, i donieść o przybyciu NN. Cesarza Rossyyskiego i Króla Pruskiego. N. Król Pruski przybył o godzinie pół do 1wszey z południa, w towarzystwie Królewica Następcy tronu Pruskiego tudzież Xięcia Mechlenburgskiego, i wysiadł w pałacu Villeroi na ulicy Burbońskiey pod liczbą domu 82. N. Cesarz Rossyyski przybył o pół do 5ciey godziny w towarzystwie W. Xięcia Konstantego i stanął w pałacu Thelusson na ulicy Prowanckiey. Przed bramami obu tych pałaców postawiono straż honorową złożoną z oddziałów gwardyi Królewskiey. NN. Królewicowie Monsieur i Kiążę d'Angouleme, tudzież Xiążęta Orleans i Bourbon byli koleią z odwiedzinami u NN. Monarchow, którzy potem o godzinie 5tey przybyli do zamku Tuilleryiskiego. Xiążę Du-

)(

ras pierwszy Szambelan służbę sprywuiący doniosł Królowi o przybyciu Wysokich Gości. Jego K. Mość wyszedł przeciw Nim uściskał Ich z serdecznem uczuciem, i zaprosił do Gabinetu Swoiego, gdzie z Nimi bawił przez ćwierć godziny. Potem wprowadzono Królewica Następcę tronu Pruskiego i Xięcia Mecklenburgskiego. N. Król Jegomość Francuzki przywitał Ich nayuprzeymiey i udano się do sali iadalney N. Cesarz Rossyyski siedział po prawym a N. Król Pruski po lewym boku N. Króla Francuzkiego. Jey Królewicowska Mość Madame, Xiężna Angouleme siedziała obok N. Cesarza Rossyyskiego, a Jey Królewicowska Mość Xiężna Berry obok N. Króla Pruskiego. Resztę Wysokich gości składali: W. Xiaże Konstanty, Królewic Następca tronu Pruski, Xiążę Mecklenburgski, tudzież Xiążęta Monsieur, Berry, i Angouleme. N. Król Francuzki miał na sobie mundur galowy gwardyi Królewskiey i wielkie krzyże Rossyyskiego orderu S. Jędrzeja, tudzież Pruskiego orderu czarnego orła. Po stole N. Cesarz Rossyyski odprowadził do wielkich appartamentów Jey Królewicowską Mość Madame Xiężnę Angouleme, a N. Król Pruski Jey Królewicowską Mość Xiężnę Berry. N. Król Francuzki bawił potem z N. Cesarzem Alexandrem w gabinecie Swoim sam na sam przez trzy kwadranse, i pożegnał się z tym Monarchą iak nayczuley, ubolewaiąc nad tak spiesznym odiazdem Jego, N. Król Pruski zabawi w Paryżu przez dni kilka, a W. Xiążę Konstanty przez dni 8. — N. Cesarz Rossyyski odiechał tegoż samego wieczora o godzinie 8mey do Senlis, gdzie przenocować zamyślał."

Tabory woyska Angielskiego zaymuiącego Francyię zabrano iuż całkiem na okręty w Calais dnia 25go Października, a tegoż samego dnia zaczęło woysko Pruskie odsyłać chorych i tabory do Renu niższego.

Tegoż samego wieczora był N. Król Pruski inkognito w domu opery, gdzie grano Danaidy. Nazaiutrz rano był ten Monarcha w Tuilleryiach i oddał odwiedziny Jey Królewicowskiey Mości Xiężnie Angouleme. Dnia 30go miano w teatrze Dworskim grać Makbeta, i skutki balu maskowego.

Kilkunastu Jenerałów od woyska zaymuiącego Francyię przybyło do Paryża.

Z Alzacyi d. 29. Października. — „Marszałek Clarke Xiążę Feltre, będąc w złym stanie zdrowia, powrócił przy końcu lata zeszłego z kąpieli Plombierskich do wieyskiego mieszkania swoiego w Neuweiler (w okręgu Alzatz-Zabern pod górami Wasgańskiemi). Mówią, że tłum robót, któremi był obarczony, a ztąd wynikłe osłabienie organów, do czego przyczyniły się także rozmaite zgryzoty, miały bydź naywiększą przyczyną iego choroby, która stawała się coraz niebezpiecznieyszą, i opierała się wszelkim środkóm sztuki lekarskiey. Dezorganizacyia wątroby pociągnęła za sobą niebezpieczną żółtaczkę a po straceniu tey, nastąpiła puchlina wodna, w którey umarł dnia wczorayszego w naylepszym wieku życia, nie skończywszy ieszcze lat pięćdziesiąt. Clarke pochodził z domu Irlandzkiego, unarodowionego iuż dawno we Francyi. Miał ón przedziwnego wychowawcę w osobie Xiędza protestanckiego, nieiakiego Schmidta który był Pastorem w Lüzelstein i iako Inspektor w Ingweiler, umarł przed kilkoma laty. Clarke, poświęcony dla woyskowości, wczesnie stanął w szeregach woiowników Francuzkich, i iuż w roku 1793 maiąc dopiero lat 24 został Jenerałem brygadyierem w woysku Nadreńskiem pod Naczelnikami Beauharpais i Ladremont. W tym samym iuż roku obiął był w lecie dowodztwo w okręgu Hagenauskim. Podczas terroryzmu usunięty był i czas nieiaki wiezionym; po upadku Robespierra, odzyskał wolność, i wkrótce dostąpił znowu rangi. Z tem wszystkiem, nie długo zostawał w woysku czynnem. Przez nieprzerwaną naukę w młodszych latach, nabył rozmaitych wiadomości taktycznych. Dyrektoryiat korzystaiąc z tego, mianował go przy końcu r. 1795 z rangą Jenerała dywizyi pierwszym Dyrektorem topograficzno-woyskowego Gabinetu przy Ministerstwie woyny, urządzonego na wniosek Carnota, przyczem ważne czynił usługi. Urząd ten pełen wpływu i nader poważany zagranicą, sprawował aż do lata roku 1797 gdzie wysłany był od Dyrektoryiatu do główney kwatery woyska Włoskiego, aby wspólnie z Bonapartem robił układy o ostateczny pokoy z Austryią, który też wraz z Bonapartem w Campo Formio podpisał. Odtąd Clarke, którego imię stało się sławnem w Europie, piastował zawsze Urzędy przy interessach politycznych, dyplomatycznych i woyskowych. Co do spraw woyskowych był zawsze dyryguiącym w gabinecie, a nigdy więcey przy woysku czynnem. Z Bonapartem zostawał ciągle w ścisłych stosunkach, iakoż po d. 18. Grudnia (Brumaire) (10. Listopada) pozyskał nie mało wpływu u pierwszego Konzula, posiadał go czas długi, i utracił go dopiero w ostatnich latach panowania Cesarskiego. W r. 1805 był Gubernatorem Francuzkim w Wiedniu, a w następnym po bitwie pod Jena, Gubernatorem w Berlinie, w którym zawodzie, co do nieskazitelności swoiey w sprawawaniu tego Urzędu, swoiey bezinteressowności, i ludzkości, ziednał sobie powszechną sławę, i te dotychczas po sobie zostawił. Gdy późniey

Marszałek Berthier Xiążę Neufchatelski mianowany został Jenerałem Majorem, Clarke, otrzymał Ministerium woyny, i zawiadywał tem aż do upadku Cesarstwa. Kiedy ów wszechwładny Cesarz tworzył nową Szlachtę, Clarke, będący iuż dawniey Senatorem, wyniesiony został na Xiążęcia Feltre (nazwany tak od Prowincyi Weneckiey tegoż nazwiska) i odebrał do tego Xięztwa znakomite uposażenie. Gorliwość iego w służbie była wielka, atoli zbyt mnogie prace nocne i nieprzerwana czynność (wielką część nocy trawił z Napoleonem w Gabinecie) wtenczas ieszcze podkopywały iego zdrowie. Kiedy w r. 1814 woyska sprzymierzone nadciągały do Paryża odwiozł Cesarzowę (Maryię Ludwikę), do Blois i dopiero po zawarciu konwencyi w Fontainebleau powrócił do Paryża. Owczesnemu Władcy swoiemu, wierny był aż do końca, i dopiero go w ten czas odstąpił, kiedy uwolniony został od przysięgi. Tęż samą wierność okazał dla Ludwika XVIII. który go przyiął z dobrocią i chęcią, i mianował go Członkiem nowo utworzoney Izby Parów. Tymczasem zostawał bez mieysca, aż do wiosny r. 1815. Dopiero kiedy po wylądowaniu Bonapartego pod Cannes, wszystko w zamieszeniu było, a Soult iako Minister woyny żądał uwolnienia; Król, zdał na niego w chwili naykrytycznieyszey to Ministerium. W kilka dni potem puścił się za Monarchą do Gandawy. Po przywróceniu powtórnem Rządu, stanął na czele Departamentu woiennego Gouvion St. Cyr, ale wkrótce obiął znowu Clarke to mieysce. Co do zawiadywania iego Ministerstwem woyny w porze nader ważney, nie przywłaszczamy sobie prawa sądzenia o nim; historyia będzie właściwym iego Sędzią. Prosił nakoniec iak wiadomo o uwolnienie, a Marszałek Gouvion St. Cyr zastąpił go znowu. Król obdarzył go łaską Marszałkowską. Jakkolwiek podzielone mogą bydź zdania względem politycznego sprawowania się iego, tak przecie iednomyślnie wszyscy oddaią sprawiedliwość iego prywatnym cnotom i przymiotom iako człowieka, obywatela, małżonka i oyca. Obok tak znakomitych urzędów, które piastował, i obok własney mu oszczędności, zostawił szczupły maiątek. Bezinteressowność w wysokim stopniu, była iedną z naycelnieyszych cnót iego. Wszyscy, znaiomi, którzy w ścisleyszych stosunkach z nim byli, ronią teraz łzy nad iego grobem."

Akwizgran.

Według doniesień z Akwizgranu datowanych pod dniem 30. Października, zaszczycił N. Cesarz Jegomość Austryiacki dnia 29go obecnością Swoią muzeum starożytnych kunsztów Niemieckich wdowy Bettendorffowey, gdzie przez iey syna L. Bettendorffa przyięty, przeszło godzinę na oglądaniu tego znanego, a od lat kilkunastu w wielu czasowych pismach Niemieckich wysławianego zbioru, złożonego ze stu dwudziestu starożytnych obrazow Niemieckich, strawić, i Dyrektorowi muzeum P. Leopoldowi Bettendorffowi naywyższe Swoie ukontentowanie w nayuprzeymieyszych wyrazach oświadczyć raczył.

Między cudzoziemcami przybyłymi do Akwizgranu dnia 28. Października, znaydowali się: Xiąże Wellington, który więc nie towarzyszył Monarchom do Paryża), i Baron Berstett, Minister Stanu W. Xięztwa Badeńskiego. Hrabia Münster odiechał do Londynu, a Jenerał-Adjutant Hrabia Szuwalow do Petersburga. Także i Elektorsko-Hesski Deputowany P. Starkloff, zabawiwszy krótko, bo oddawszy tylko listy Xiążętom Metternichowi i Hardenbergowi powrócił do Kasselu, poselstwo zaś iego w Akwizgranie obiął Jenerał Ochs.

Dnia 31go spodziewano się w Akwizgranie przybycia N. Cesarza Rossyyskiego, który powracaiąc z Paryża, zamyślał w Mastrychcie ziechać się z N. Swoią Matką. N. Król Pruski miał powrócić do Akwizgranu dnia 4. Listopada; co się zaś tycze wyiazdu z Akwizgranu wszystkich NN. Monarchów, sądzą że nastąpi między 15. i 20. Listopada.

Wiadomość, że Xiąże Richelieu opuścić miał Akwizgran pierwey aniżeli wszyscy inni Ministrowie, okazała się wcale bezzasadną.

Niemcy.

N. Cesarzowa Austryiacka, bawiąca w Monachium, była dnia 31. Października w towarzystwie N. Króla Jmci. Bawarskiego i NN. Siostr Swoich w teatrze Iserthorskim, gdzie Ją przytomni widzowie z nayżywszemi oznakami radości witali. Dnia 1. Listopada przed obiadem, były u Jey Ces. Mci. wielkie pokoie.

Tegoż samego dnia przybyła z Würcburgu do Monachium Jey Królewicowska Mość Xiężniczka Następczyna tronu w naypomyślnieyszem zdrowiu.

Nowo-mianowany Nuncyiusz Papiezki przy Dworze Bawarskim Monsignor Francesco Serra Cassano, Arcybiskup Niceyski, przybył z Rzymu do Monachium d. 31. Października.

Z Brunszwiey d. 23. Października. — „Wczoray umarł na przedmieściu tuteyszym w 72gim roku chwalebnego życia swoiego. Radca szkolny P. Joachim Henryk Campe

znany powszechnie tak z zasług iako nauczyciel praktyczny, iako toż z dzieł swoich, przełożonych po części na wszystkie ięzyki ucywilizowaney Europy.

Pisma publiczne donoszą z Jenny co następuie: „Względem obchodzenia uroczystości dnia 18go Października, w uniwersytecie tuteszym, wydał W. Xiąże Weimarski ieszcze w dniu 11stym reskrypt do Senatu akademickiego, uznaiąc wprawdzie, że stosowne i przyzwoite obchodzenie tego ważnego festynu Ludu, uznanego tak W. Xięztwie Weimarskiem, iako i we wszystkich Niemieckich Państwach związkowych, pożądanem iest także dla młodzi tuteyszey i obcey, któraby w dniu tym znaydowała się w Jennie; lecz oraz serio naganiaiąc i uznaiąc za rzecz godną kary, gdyby tego festynu przeciwko zamiarowi iego, nadużyć miano na podsycanie ducha stronnictwa w Niemczech, albo na zrządzenie, lub tylko na popieranie iakoweykolwiek bądź zdrożności po innych uniwersytetach. W powyższym reskrypcie przypomniano oraz Senatowi akademickiemu ścisłe przestrzeganie przepisów karności, zlecono mu śledzenie, czyli studenci Jennenscy nie porozsełali za granice listów zapraszaiących na tę uroczystość, i poruczono mu nadzór nad obchodzeniem festynu, spodziewaiąc się, że położonemu w nim zaufaniu odpowie z tem większą uwagą i rostropnością, ile że w razie, gdyby w tey ze wszech miar ważney, i ze wszech stron obiaśnia wymagaiącey okoliczności miał był iakową obawę, winien był uczynić o tem doniesienie; przez zaniedbanie zaś takowego nawet Jego Królewicowską Mość postawił w niemożności zapobieżenia wszelkim nieładom i mylnym tłomaczeniom, przez inne kroki, a może i przez porozumienie się z Rządami ościennemi. Zresztą każdemu z osobna Professorowi, co do zachowania się podczas festynu, przypomniano przysięgę, i oświadczono, że ten tylko pozostać może w tey służbie W. Xiążęcia, który starać się będzie, ażeby uczniów uniwersytetu utrzymywał w potrzebnych koniecznie obrębach i granicach, nie zaś ów, któryby sam usiłował wyprowadzać ich z tych granic i obrębów."

Według doniesień z Lipska datowanych pod dniem 20stym Października, skończył się iarmark tameczny, lecz nie wypadł tak dobrze iak słusznie spodziewano się. — Podział Kraiu staie się co raz dotkliwszym dla handlu Lipskiego, i czuią to tak w małych iako i w wielkich sprzedażach. Pieniądz Saski ledwie iuż da się widzieć.

Rossyia.

Mocą rozporządzenia Cesarskiego wydanego pod dniem 14stym Sierpnia, ustanowione zostały opłaty cłowe na komorze Husiatyńskiey (granicy Tarnopolskiey) od wprowadzenia do Rossyi oxetu (trzymaiącego według miary Rossyyskiey 18 wiader, czyli 240 butelek) wina Siedmiogrodzkiego, Węgierskiego i Austryiackiego, wszelkiego rodzaiu, po 25 rubli śrebrnych; od oxetu octu winnego, po 6 rubli 25 kopieiek śrebrnych; od puda nici cienkich lub niekręconych, bielonych lub nie bielonych, po 25 rubli śrebrnych; od noży i nożyczek, po 25 od sta wartości; od tysiąca igieł wszelkiey wielkości, po 50 kopieiek śrebrnych; od paki cytryn i pomarańcz zawieraiącey sztuk 300, po 50 kopieiek śrebrnych; Bawełna surowa wolna iest od opłaty.

Z Petersburga d. 18. Października. — Rzadko a prawie bezprzykładna iest tegoroczna iesień w tych stronach. Oto zbliżamy się iuż ku końcowi Października, a przecież nikt ieszcze nie używa futer w tey strefie, gdzie przed kilkunastu laty, w tym samym dniu ładowane powozy przechodziły po zmarzłey Newie. W tym roku zdaie się, iakoby osobliwszym trafem przyrodzenie przyiaźniey spoglądało na północ niż na inne krainy, wtenczas albowiem, kiedy czytamy, że w ciepłych, a nawet i gorących strefach czas był przykry i nie sprzyiaiący pracom rolniczym, kiedy wiatry i deszcze uprzykrzały się przez całe lato, w stronach tuteyszych ciepła i iasna pogoda trwała ciągle przez Czerwiec, Lipiec i Sierpień. Kiedy wyczytuiemy z gazet zagranicznych, że w miesiącu Wrześniu, kilku dni pogodnych nie widziano, my w Październiku nad kilka nieco zawierusznych nie doświadczaliśmy. Tak piękna iesień według zdania doświadczonych w tey mierze ludzi, zawsze ustępuie mieysca stałey i nieprzykrey zimie.

Rozmaite rzeczy.

Dnia 30. Sierpnia było poświęcanie kościoła w miasteczku Vohburgu. Uroczyście zaczęło się nabożeństwo, wpośrod którego Pleban wszedł na kazalnicę. Ledwie co zaczął tłomaczyć ewanielię, gdy raptem na zawołanie iego: „Zachaeuszu zeydź na dół spiesznie etc.", młody iakiś chłopiec z straszliwym łoskotem, iak gdyby kościoł walił się, przez osłonę kościelną, tuż przy kazalnicy spadł na słuchaczy. Kaznodzieia oniemiał, osłupieli słuchacze; tymczasem chłopiec zerwał się i zemknął z kościoła.